

każdej jesieni do ciepłych krain Tilei, aby powrócić późną wiosną. Pióra tych ptaków stały się modnym dodatkiem do kapeluszy, co doprowadziło do tego, że w ubiegłym roku graf wprowadził podatek za każdego schwytanego ptaka. Jednak ta decyzja, miast ratować populację żurawi, spowodowała jedynie nasilenie kłusownictwa i przemytu.

Mieszkańcy południowej części Middenlandu pozostają pod silnym wpływem Altdorfu i uważani są za „światowych” według standardów Middenlandu. W oczach reszty Imperium oznacza to, że mylą się nieco częściej i rzadziej pokrzykują na ludzi na ulicach. Natomiast mieszkańcy ziem położonych bardziej północy, szczególnie w Middenheim, są bardziej lakoniczni i szorstcy – nie lubią marnować czasu na próżne gadanie i nie tolerują tego u innych. Stare opowieści mówią, że dziad grafa Borysa ze strony jego matki kazał kiedyś uciąć język niziołkowi za zbyt długą przemowę po obiedzie. Im dalej na południe – „i bliżej do tych zepsutych Reiklandczyków”, jak powiadają niektórzy Middenlandczycy – ludzie stają się bardziej rozmowni i ekspresyjni. Carroburg, na przykład, ma jedyną szkołę krasomówstwa w Imperium – pozostałość z czasów, gdy miasto było stolicą kraju.

Związki Middenlandu z jego stolicą, Middenheim, są dość złożone. Miasto Białego Wilka nie zawsze stanowiło część prowincji – jego losy były zmienne i zawsze związane z powstaniem lub upadkiem rządzących rodów. Ponieważ Middenheim kilka razy było oblegane przez wojska z pozostałych miast prowincji, powstało wiele żartów o „domowych powstaniach” – ku wielkiej irytacji Middenlandczyków. Prawda jest taka, że miasto i prowincja to osobne byty polityczne i społeczne, związane osobą grafa Borysa. Jest prawdopodobne, że jeśli ród Todbringerów utraci władzę, miasto i prowincja ponownie popadną w konflikt.

W czasach wojny Middenlandczycy są powszechnie uznawani za silnych i zaciekle wojowników. Prowincja jest siedzibą zarówno Rycerzy Pantery – gwardii grafa – jak i Rycerzy Zakonu Białego Wilka, świątynnych wojowników żarliwie oddanych służbie Ulrykowi i ochronie jego ludu. Te dwa zakony tworzą oddziały uderzeniowe armii Middenlandu, wspierane przez nieślomnych pikinierów i halabardników, rekrutujących się spośród mieszczan i chłopów. Te siły utworzyły rdzeń armii, która powstrzymała Pana Końca Czasów przed zajęciem Middenheim i wdarciem się do serca Imperium. Teraz jednakże, gdy Archaon wydaje się pokonany, ze strony powołanych do armii pojawiły się żądania, aby pozwolić im na powrót do rodzin, gospodarstw i normalnego życia.

Wywołuje to pogardliwe docinki oficerów (w większości mieszkańców Wschodu), którzy uważają, że pospólstwo „powinno się zamknąć i wykonywać rozkazy”.

Poza granicami prowincji Middenlandczycy są stale wiązani z ich tradycyjną



Porywcy i uparty lud Middenlandu wykazując niewiele tolerancji wobec... no cóż, wobec czegośkolwiek.

potrawą – pikantną kielbasą. Choć każda wioska i miasto strzeże własnego, tradycyjnego przepisu i jego mieszkańcy twierdzą, że nie zjedzą żadnego obcego wyrobu, dobrze znanym faktem jest to, że gdy nadchodzi Wurstfest, czyli święto kielbasy, Middenlandczycy są pierwsi u stołu.

Podobnie jak inni mieszkańcy Północy, Middenlandczycy mówią z szorstkim akcentem, stosują też archaiczne słowa i składnię. Odmawiają przyjęcia wielu obcych zwrotów, które przyjęły się już w staroświatowym.

Ludność

Middenlandczycy to potomkowie wojowniczego plemienia Teutogenów. Zaciekli i bezwzględni w działaniu, szybko wywalczyli dla siebie królestwo na surowych ziemiach wokół Wyjących Wzgórz, spychając tubylcze plemiona Jutonów w osnute mgłami głębie Jałowej Krainy. Gdy przybył do nich Sigmar, znalazł plemię o nieugiętej woli

i silnym poczuciu honoru. Choć inne plemiona zjednoczyły się pod sztandarem Młotodzierzcy, Teutogenowie pod wodzą Artura odmówili poddania się jego zwierzchnictwu. Wreszcie Sigmar został zmuszony do zabicia wodza plemienia w pojedynku, który dowiódł jego siły i wartości wobec Teutogenów.

Powiedzenia z Middenlandu

„Reiklandzki żołnierz” – Wymuskany elegancik i słabeusz.

„Przyłożę do tego swoją pochodnię” – Zaprotestuję przeciwko temu.

„Drakwaldzkie gadanie” – Kłamstwa lub kręctwo.

„Iść Szlakiem Północnym” – Wybrać trudną lub niebezpieczną drogę.